

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Dziecko w doświadczeniu maternalnym. O wierszach Joanny Mueller

Z tematem macierzyństwa wiąże się wiele zagadnień. Jest on przedmiotem badań uwzględniających rozmaite aspekty, np. medyczne, psychologiczne, społeczne, obyczajowe, ekonomiczne i polityczne. Podejmowane próby charakteryzowania urodzenia dziecka bądź przysposobienia go, obowiązków względem niego, poświęcenia uwagi, otoczenia opieką i troską, budowania więzi, akcentują ich złożoność i wieloaspektowe osadzenie w warunkach historycznych i kulturowych. Poddają analizie macierzyństwo w kontekście tego, co uniwersalne i indywidualne, intymne, co publiczne i prywatne, odnoszą się do funkcjonowania symboli, mitów i wzorów, związku ze stereotypowym modelem kobiecości, jego dynamiką, obowiązującym kontraktem płci¹.

- 1 Współczesne definicje macierzyństwa wyraźnie podkreślają szerokie pojmowanie tej kategorii – jako określonego typu relacji. Cechuje ją troszczenie się o drugą osobę, zaspokajanie jej potrzeb, możliwość angażowania się w nią osób nie tylko bezpośrednio spokrewnionych z dzieckiem. Opracowania kierują również uwagę na rolę przynależności klasowej, wieku, etniczności, orientacji seksualnej, religii, poziomu sprawczości, pokazują związek macierzyństwa z kategorią miejsca i przestrzeni (np. przestrzeń domowa i jej potencjał wyzwolenczy i/lub ograniczający). Można zaobserwować, że redefiniowanie macierzyństwa obejmuje m.in. dekonstruowanie jego „naturalności” (związane jest to z rozwojem nowych technik reprodukcyjnych i będącą jego następstwem fragmentacją macierzyństwa, czyli zwraca się uwagę na oddzielenie go od faktu

Istotna jest problematyka związana z postrzeganiem macierzyństwa w kategoriach instytucji i doświadczenia kobiety (Rich 2000; Budrowska 2000: 223–373). Pierwsza z nich ujmuje je jako konstrukt społeczny, uwzględnia patriarchalne wzorce kulturowe, mechanizmy ich wdrażania w życie, związek z kształtowaniem ról męskich i przede wszystkim kobiecych. Wskazując na dominujące cechy społecznego obrazu kobiety, eksponuje w głównej mierze jej funkcjonowanie w domu, ujawnia umiejętność tworzenia go i poruszania się w nim, podkreśla odpowiedzialność za urodzenie i wychowanie potomstwa, opiekuńczość, dbałość o rodzinę, jej kompletność, wpływ na jej ciągłość i trwałość (Karwowska 2013: 105–123). Zinstytucjonalizowanie macierzyństwa, jak wykazały badania obejmujące różnorodne obszary kulturowe, idealizuje i popularyzuje, utrwala tradycyjnie pojmowaną aktywność kobiety (Budrowska 2000: 115–219). Akcentując jej nakierowanie na sprawowanie opieki nad dzieckiem, ujmuje poświęcanie się mu w kategoriach imperatywu i konieczności, wyraża przekonanie o naturalnej gotowości do wypełniania służebnej roli wobec rodziny, ograniczenia lub nawet zaniechania w okresie wczesnego dzieciństwa potomka aktywności zawodowej (Budrowska 2000: 115–219). Mimo zmian społeczno-obyczajowych, politycznych, wzrostu uczestnictwa kobiet w sferze publicznej propagowany jest nadal model, w którym bezsporną dla nich wartością jest skoncentrowanie uwagi na bliskich, uznanie prymatu potrzeb dziecka, zapewnienie mu opieki. Od współczesnej matki wymaga się, by świadomie i precyzyjnie planowała wychowanie potomka, by zadbała o tego rodzaju aktywności, by od najmłodszych lat wdrażany był jego trening osobowości, który będzie procentował w przyszłości i sprzyjał odnoszeniu sukcesów (Budrowska 2000: 115–219; Urbańska 2012: 49–70). Ten wzór macierzyństwa zdominowany przez męską perspektywę propaguje przekonanie, że to matka jest główną osobą odpowiedzialną za rozwój dziecka, a intensywność opieki nad nim wiąże się z oczekiwaniem, aby wraz z narodzinami potomka dokonała zmiany stylu swojego życia. Wszystkie jej zdolności, cała energia powinny

bycia w ciąży), macierzyństwo nastoletnie, utracone, niepełnosprawne, ubogie, ponadnarodowe, pod medycznym nadzorem, w rodzinach rekonstruowanych, rodzicielstwo adopcyjne, macierzyństwo w strefach wojen i macierzyństwo uchodźcze. Współczesne badania wskazują na nowe wymiary macierzyństwa, nieznanne dotąd praktyki, zmieniające się normy płci i ich wpływ na opiekę nad dziećmi. Omawiany jest m.in. feminizm matrifokalny, macierzyństwo queerowe, matrycentryczna kryminologia feministyczna, macierzyństwo celebrytek, wzrasta zainteresowanie kobietami dobrowolnie bezdzietnymi (zob. Badinter 1998, 2013; Budrowska 2000; Hryciuk, Korolczuk 2012; Lindyberg 2012; Rudaś-Grodzka, Nadana-Sokołowska, Szczuka, red. 2014: 276–277; O'Brien Hallstein, O'Reilly, Vandenbeld Giles, red. 2020).

być podporządkowane realizowaniu się w relacji z dzieckiem i powinna być ona głównym źródłem jej satysfakcji.

Z kolei macierzyństwo charakteryzowane jako doświadczenie, choć również podkreśla funkcjonowanie jego społeczno-kulturowych wzorców, to przede wszystkim eksponuje indywidualny wymiar, osobistą perspektywę. Pojawienie się dziecka to wydarzenie, które wymaga przeformułowania potrzeb i oczekiwań od najbliższych członków rodziny, dokonuje jednak najradykałniejszej zmiany w postrzeganiu własnej podmiotowości przede wszystkim u matki. Często jest to dla niej doświadczenie totalne, definiowane w kategoriach rytuału przejścia (Budrowska 2000: 223–373). Narodziny dziecka / jego zaistnienie w rodzinie to nie tylko początek nowego etapu życia dla niego, ale także radykalne przeobrażenie dotychczasowego sposobu funkcjonowania kobiety. Macierzyński dyskurs tożsamościowy odsłania wypracowywanie nowych zasad postrzegania siebie w zasadniczo zmienionej relacji z samą sobą, uważne śledzenie zmian zachodzących we własnym ciele, obserwowanie jego przekształcania, zmiany statusu, oddalenie w jego postrzeganiu aspektów estetycznych na rzecz utylitarnych. Konkretyzuje również nieznane dotąd postrzeganie czasu, przedefiniowywanie hierarchii wartości, własnych potrzeb i oczekiwań. Kobieta po urodzeniu dziecka w pojmowaniu własnej podmiotowości dostrzega wzrost roli biologii, ponadto odnotowuje obok emocji pozytywnych częstokroć trudne, niejednoznaczne uczucie utraty, jej przymus i nieodwracalność, także rozpacz i bezradność, irytację, wściekłość (Graff 2014: 182). Próbuje odnaleźć się w nowej sytuacji, budując na innych niż dotychczas zasadach relacje z bliskimi, pozostaje pod ich presją (głównie męża, rodziców i teściów), korzysta z ogólnie dostępnych eksperckich diagnoz, porad, porównuje z nimi swoje odczucia, marzenia i pragnienia, negocjuje podejmowane decyzje. Istotnym aspektem refleksji prezentującej macierzyństwo jako doświadczenie, ukazującej kształtowanie rozumienia siebie, maternalnego „ja”, eksponującego jego indywidualny wymiar, jest rozpoznanie wpływu społeczno-politycznego modelu macierzyństwa na doznania kobiety, na proces redefiniowania jej tożsamości w sytuacji, gdy pojawia się dziecko (Budrowska 2000: 279–329).

Postrzeganie siebie-jako-matki, rekonstruowanie rozumienia siebie wobec dziecka to zagadnienia coraz częściej podejmowane przez współczesne polskie autorki². Ich literackie narracje matrifokalne dowartościwiają

2 Agnieszka Gawron, analizując doświadczenie maternalne w literaturze i sztuce, wskazuje, że stało się ono pełnoprawnym tematem w twórczości kobiet dopiero na przełomie XX i XXI wieku. Zaznacza, iż powodem tak długiej nieobecności matek-artystek, dyskursu

w reprezentacjach macierzyństwa jego podmiotowy wymiar, wprowadzają kontekst biograficzny i kulturowy, sugestywnie konkretyzują intymność doświadczenia i społeczną rzeczywistość³. Dyskurs maternalny w najnowszej polskiej poezji kobiet reinterpreteruje ewokowane nim tradycyjne wartości i wyobrażenia, wprowadza m.in. doświadczenie utraty (tu podąża m.in. ścieżkami wyznaczonymi przez Annę Świrszczyńską⁴, żeby wskazać na jedną z najwybitniejszych prekursorok poetyckiego namysłu nad kondycją kobiety, matki w drugiej połowie XX wieku – zob. np. Stawowy 2004: 190–201; Legeżyńska 2009: 222–236; Stapkiewicz 2014: 163–179; Sołtys-Lewandowska 2020: 284–291), narodziny dziecka chorego, podejmuje kwestie języka, wyrażalności doświadczenia macierzyństwa (Sołtys-Lewandowska 2020: 267–326), charakteryzuje również macierzyństwo szerzej – jako „empatyczny projekt świata i podmiotu”, „podstawowy sposób doświadczania rzeczywistości” (Gawron 2016: 131).

We współczesnej polskiej poezji kobiet dyskurs maternalny, obejmujący przededefiniowanie problematyki macierzyństwa, jego powiązanie z podmiotowością, normami kulturowymi, językiem, obok Krystyny Miłobędzkiej (Kałuża 2008: 190–192; Kuczyńska-Koschany 2012: 30–50), Justyny Bargielskiej, Beaty Patrycji Klary (Sołtys-Lewandowska 2020: 284–326) czy Edy Ostrowskiej (Legeżyńska 2018: 26–30) konkretyzuje Joanna Mueller. Innowacyjnością jej poezji jest nie tylko testowanie możliwości wyrażenia siebie w języku, operowanie przekształceniami słów docierającymi do ich archaicznych pokładów, zestawieniami wyzwajającymi z automatycznych skojarzeń czy dowartościowywanie „cudzości”, sięganie po głosy innych w konstruowaniu „swojności” (Mueller, Glosowicz, dostęp: 2022). Ważne jest to, że projektowanie nieufności wobec języka, wbijanie w niego ościenia (Cyranowicz, Mueller, Radczyńska 2009: 229), zaangażowanie w problem komunikacji determinuje etyka (Mueller

macierzyńskiego w przestrzeni społeczno-kulturowej mogą być ograniczenia materialne i opiekuńcze, „brak tradycji pisania o macierzyństwie w ujęciu podmiotowym i niechęć społeczeństwa do akcentowania macierzyńskiego «ja»” (Gawron 2016: 89–121), ujawniania w przestrzeni publicznej tego, co tradycyjnie powinno pozostać w sferze prywatnej, intymnej.

- 3 Narracje matrifokalne to „teksty, których podstawowym wyróżnikiem jest dominująca perspektywa narracyjna matki, a macierzyństwo stanowi najważniejszy/nadrzędny element struktury fabularnej”. To definicja zaproponowana przez Gawron, która zainspirowała się ustaleniami Miriam Johnson zawartymi w książce *Strong Mothers, Weak Wives: The Search for Gender Equality* (Berkeley 1989) (Gawron 2016: 15).
- 4 Kontynuację jednego z motywów dyskursu maternalnego Anny Świrszczyńskiej – splecenie narodzin i śmierci – dostrzegła Gawron w *Obsoletkach* Justyny Bargielskiej (Gawron 2016: 193–213).

2005: 227), poszukiwaniu sensu patronuje szeroko ujęty problem podmiotowości, jest to według Piotra Śliwińskiego: „lingwizm otwarty na doświadczenie” (Śliwiński 2007: 29). Eksperymentowanie, poszerzanie zdolności komunikowania połączone jest z kreacją zanurzonego w biologię i kulturę „ja”, które funkcjonuje w spotkaniu, w relacji dookreślonej wymianą, uznaniem różnicy i zachowaniem własnej odrębności. Kluczowe w kolejnych zbiorach poetyckich (*Somnambóle fantomowe*, 2003; *Zagniazdowniki/Gniazdowniki*, 2007; *Wylinki*, 2010; *Intima thule*, 2015; *Hista & her sista*, 2021) i tomie eseistycznym zatytułowanym *Powlekać rosnące. Apokryfy prenatalne* (2013), testujących możliwości języka, wprowadzających arche/neo/biolingwistyczne innowacje ukazujące doświadczenie „ja” (Grądziel-Wójcik 2020: 400), jest wyeksponowanie problematyki macierzyństwa. Mueller podkreśla autobiograficzne zakorzenienie tego doświadczenia, jego prywatność, nie dąży do jednoznacznych dopowiedzeń, wyjaśnień. Koncentrując się na sobie, relacjach z tym, co inne, sygnalizuje istnienie tego, co „ukryte, nieznane, niewidoczne (tabuizowane), często niewyraźne, co znajduje się w szczelinach języka, myślenia, pozostaje poza Kanonem” (Gawron 2016: 237). Jej doświadczenie macierzyństwa sytuuje się na przecięciu tego, co społeczne, osobiste, somatyczne, teoretyczne i tekstualne. W jednym z wywiadów autorka *Wylinek* wyznaje: „Sytuacja ciąży i porodu jest zetknięciem z niewyraźnością – czy zatem dla poetki (i do tego lingwistki) może być ciekawsze wyzwanie, jak opisać tę niewyraźność?!” (Mueller, Glosowicz, dostęp 2022). Mueller, eksplorując możliwości języka, próbując wypowiedzieć własne macierzyństwo, potwierdza, że jest ono sytuacją zarówno egzystencjalną, jak i językową (Mueller, Glosowicz, dostęp 2022), że opowieść o oczekiwaniu na dziecko, jego narodzinach inspiruje do ich mieszania, konstruowania ich różnorodnych wariantów. Poetka wskazuje również na związek macierzyństwa z przedefiniowaniem rozumienia siebie, świadomym tworzeniem własnej podmiotowości: „To ja jestem swoją szansą i swoim zagrożeniem. To ja, rodząc dziecko, każę urodzić sobie także samą siebie” (Mueller 2013: 190). Macierzyństwo jawi się w jej twórczości jako doświadczenie zacierające granice. To także akt twórczy, np. poród, jego intensywność, ewokowane nim doznania powracają, gdy podejmowana jest autotematyczna refleksja, np.:

Energia psychofizyczna języka ma rozsadzać poet(k)ę jak płód rodzącą kobietę. Wiersz, który rodzi się w transie, należy potem oczywiście „wychować”, poddać krytycznej analizie oraz kulturowej obróbce. Jednak bez trudu ekstazy porodu nie zaistnieje autentyczna poezja (Mueller 2013: 196).

Wieloaspektowość maternalnej sygnatury Mueller konstituuje połączenie doznawania siebie w trakcie ciąży, porodu i położu z odzyskiwaniem własnego głosu, kreacją (Gawron 2016: 219), „wyrwaniem się spod społecznej kurateli dotyczącej intymnych gestów” (Maliszewski 2020: 63–64), tworzeniem własnej strategii poetyckiej pokazującej splót biologii, materialności, mistyki i języka. Odrębność jej projektu Karol Maliszewski charakteryzuje następująco:

Jedną z dróg odejścia od tego, co ojcowskie i instytucjonalne, jest „anarchomistycyzm”, rozumiany przez autorkę jako pseudonim możliwej rebelii. Mistyczne jako tajemne, głębsze, dziwaczne, a więc szczelina, przez którą wejść może niespodziewane, oryginalne i na pewno heretyckie w stosunku do zracjonalizowanego dyskursu – w wyznaczonych ramach duszno i straszno, w gorsecie za ciasno. Idzie się więc w stronę opuszczonej twierdzy ciała [...], od ciała zaczyna, tam szuka nowego języka. [...] Cierpliwe czekanie na poród, dreptanie wokół tego porodu, głaskanie brzucha. I pisanie. Jednoczesne, współistotne z tym, co we krwi, limfie, macicy, embrionie (Maliszewski 2020: 64).

Narracje maternalne skupiające się na złożoności doświadczenia, wyróżniające podmiotową percepcję siebie i świata, definiowanie siebie w interakcji, odnotowujące przeformułowanie poczucia indywidualności, odrębności, ich zdeterminowanie bezpośrednią zależnością, podejmujące kwestie postrzegania własnego czasu i indywidualnego systemu wartości, zestawiające ten proces z dominującymi wymogami kontekstu społecznego, charakteryzują podmiotowość kobiety oczekującej narodzin dziecka, rodzącej je i wychowującej. Pod koniec XX wieku model macierzyństwa poszerzony zostaje o wyeksponowanie problematyki ewokowanej potraktowaniem „płodu jako podmiotu” (Budrowska 2000: 271–277). Przeniesienie uwagi z matki na mające narodzić się dziecko jest niezwykle intensywne w kulturze masowej i, jak zauważa Ann Kaplan, prowadzi do wyeliminowania roli kobiety, jej cielesność i podmiotowość są bowiem ignorowane,

zostają odsunięte po to, by centralne miejsce mógł zająć płód. Ciało matki nadal ponosi obciążenia, które niosło i przedtem, ale obciążenia te nie są już w centrum uwagi. Zajmuje je płód traktowany jako podmiot, odsuwający na bok postać kobiety-matki [...] (cyt. za: Budrowska 2000: 274).

Podmiotowość mającego się urodzić, a także już narodzonego dziecka jest również kluczowym zagadnieniem komponującym konceptualizowanie doświadczenia macierzyństwa w poetyckiej twórczości autorki *Intima thule*. Projektuje je jednak nie pozbawianie matki jej decyzyjności, kojarzenie jej w głównej mierze z macicą, redukowanie roli do „naczynia dla rozwijającego się dziecka” (Budrowska 2000: 274). Uobecniony w tekstach Mueller dyskurs maternalny, odkrywający zasobność dźwiękową i semantyczną języka, pytający o jego zakres reprezentacji, dowartościowujący cielesność, charakteryzuje podmiotowość mającego się urodzić dziecka i oseska z wyraźnym zarysowaniem perspektywy jego matki. Kobieta ciężarna, rodząca, doświadczająca siebie w sytuacji wymagającej jednoznacznego przeformułowania rozumienia siebie, w konfrontacji z dzieckiem podejmuje wysiłek ustalenia jego statusu, wyobrażenia/wyrażenia jego bytu. Towarzyszy jej świadomość wzrastania i umierania, troska, zaniepokojenie, lęk, tęsknota, próba odnalezienia się w zmienionym rytmie codzienności. Kobieta stająca się matką, dojrzewająca do bycia nią oswaja własną gruntowną psychosomatyczną przemianę, rozpoznaje w niej siebie, stopniowo odnajduje w rozwijającej się relacji z nienarodzonym/narodzonym dzieckiem. Definiuje ją oczekiwanie, mobilizacja i niegotowość, czułość, próba wyobrażenia sobie rozwoju zarodka, dojrzewania płodu, uważne obserwowanie niemowlęcia, dostrzeganie jego podmiotowości, chronienie integralności, zaakcentowanie specyficznej intymności, niejednoznacznej bliskości i wzajemności. Pojawia się także groźba utraty, sytuacja ciąży zagrożonej⁵.

Podmiotowość dziecka w znaczącym stopniu buduje dostrzeganie jego osobności i potencjalności, wyobrażanie złączenia/odrębności matki i płodu. Konstytuuje ją otwartość na spotkanie z nienarodzonym, mobilizacja, by kształtować relacje już w okresie prenatalnym:

haha! ksobny osesku chciałbyś zawrzeć się w kotnik lub gawrę
w budkę lęgową się wtulić gniazdo nasienne wymościć
cofnąć warunkowania bajaniem wyprzeć wpajanie
cienieć w wyściółce z wygaśłych kontraktów
skulić się w embrion bezbronny poronny
śnić siebie na dnie odwróconej baśni
przez obłę zero przebrnąć w hiberno
okryć zalążki przedednie początków

5 W wierszach prenatalnych Mueller problematyka ciąży patologicznej jest ukazana m.in. w utworze *neutrum i lanugo* ze zbioru *Wylinki*. Nie jest to jednak zagadnienie tak intensywnie eksplorowane jak np. w twórczości Justyny Bargielskiej (Gawron 2016: 193–218).

wturlać się w bruzdkowanie
aviva! tremula
morula

(Mueller 2010: 12).

Budowę utworu *neutrum* charakteryzuje zaznaczenie dwudzielności, podkreśla ją plan graficzny oraz wyposażenie każdej części w osobny podtytuł (pierwsza to *endo*, druga *egzo*). Zacytowane słowa to pierwszy fragment, w którym ukazany jest proces wzrastania nienarodzonego dziecka z punktu widzenia brzemiennnej kobiety. Główny bohater, tytułowe *neutrum*, znajdujące się w bardzo wczesnej fazie rozwoju, wywołuje silne reakcje podmiotki, konstruuje one intensywną obecność/współobecność, która choć najbardziej intymna, fizyczna, nie obejmuje wrażeń pozyskiwanych jakimikolwiek receptorami. Kobieta oczekująca dziecka nie może w jego poznanie zaangażować w sposób bezpośredni zmysłów, przy ich pomocy niwelować dystansu, znosić napięcia. Sięga zatem po terminologię z zakresu biologii i medycyny, by przy pomocy specjalistycznego słownictwa zilustrować kolejne fazy rozwoju zarodka, spróbować wyobrazić sobie jego wygląd, zaakcentować transformację, powołać relację i nacechować ją bliskością. Zgromadzone atrybuty definiujące podmiotowość nienarodzonego dziecka, eksponujące naturalne procesy, oddalają jego bierność i podkreślają niedojrzałość, np. „przez obłę zero przebrnąć w hiberno” czy „wturlać się w bruzdkowanie”. Matka, zaglądając do wnętrza swojego ciała, nie naruszając jego integralności, domyślając się poszczególnych etapów formowania nowego bytu, odczuwa niepokój i brak sprawczości. Mówiąc o współistnieniu z nienarodzonym dzieckiem, artykułuje fizyczny aspekt jego istnienia, bezbronność i odnajdywanie przez nie swojego miejsca w jej ciele. Wywołuje to w niej potrzebę chronienia, oddalenia chaosu i zapewnienia bezpieczeństwa. Matczyną gościnność, intymność relacji, jej subtelność w sferze językowej konstruuje nie tylko podkreślający niedorosość bezpośredni zwrot do konkretnego odbiorcy („ksobny osesku”) czy nagromadzenie czasowników wskazujących na czynność osiedlania się, zagnieżdżania, lecz również zestawienie szeregu rzeczowników uruchamiających skojarzenia z miejscami sugestywnie konotującymi zamknięcie, oddzielenie, ich ściśle powiązanie ze schronieniem (np. kotnik, gawra, budka lęgowa czy gniazdo). Kreuje to ze szczególną wyrazistością pragnienie bliskości, zabezpieczenia, ofiarowywania swojego wnętrza, zapewniania o jego przychylności, okrywania przy pełnym zachowaniu odrębności dziecka. Wielopoziomowemu tworzeniu wspólnoty, swoistemu złączeniu między matką i jej nienarodzonym dzieckiem towarzyszy akceptacja przekształcenia, otwartość na to, co dopiero zaistniało, co niewidoczne, bezpośrednio niedostępne.

Poetycki portret „ksobnego oseska”, artykułujący jego odrębność i zależność, wzrastanie ukryte przed wzrokiem, uzupełniają słowa:

a tu ogrom pęcznieje a tu przewiew szaleje
przepuszczają przetchlinki przeświecają zaślepki
ataki z lotu łowy z zasiadki i tylko łęgi lęków pęknięć pąki
apoteoza
apoptozy

(Mueller 2010: 12).

Strofa druga, której tytuł – *egzo* – wskazuje na to, co zewnętrzne, wprowadza znaczną zmianę w opisie przestrzeni. Unieważniona zostaje ukazana w pierwszej części liryku stabilizacja, nie jest to już miejsce bezpieczne, zapewniające swobodne przyrastanie i moszczenie, charakteryzuje je w zdecydowanym stopniu wzmożony ruch, wymiana, przenikanie. Towarzyszy im lęk i przecucie niebezpieczeństwa, potęguje się zagrożenie zasygnalizowane w ostatnich wersach pierwszego fragmentu: „tremula / morula”. Nabrzmiwanie, pękanie, jak też obumieranie to zdarzenia pewne, powtarzające się, które potwierdzają transformację. Są nieprzerwane, płynne, dynamiczne, nie budzą niechęci czy sprzeciwu, prowadzą do konstatacji: „apoteoza / apoptozy”, poświadczenia programowego dematerializowania⁶. Tak postrzegany początek ludzkiego istnienia, wyróżnienie jego przedzarodkowego stadium („morula”) już naznaczonego niepewnością i zanikiem w dyskursie maternalnym odczytać można jako uznanie jego ciągłego różnicowania, bezbronności i przynależności, potwierdzenie odseparowania i łączności, akceptację nieznanego, jak również uwikłanie w oczywiste prawa natury, jej dynamizm, energię, możliwości i ograniczenia ewokowane powstawaniem i zamieraniem⁷.

6 Katarzyna Szopa, analizując w tym wierszu znaczenie słowa „apoptoza”, odnosi je bezpośrednio do zabiegów lingwistycznych w poezji Mueller (Szopa 2015).

7 Gawron proponuje, by w skonkretyzowanym w tekście doświadczeniu macierzyństwa dostrzegać szerszy aspekt – ogólne zasady natury, współistnienie ich przeciwstawnych sił i wyartykułowanie sposobu budowania relacji. Sugeruje ona, że „najłatwiej byłoby zinterpretować ten wiersz poprzez odniesienie do sytuacji zagrożonej ciąży («tremula morula»). Jednak w szerszym planie twórczości Mueller może on mówić także o płynności, niejednoznaczności naszego funkcjonowania w świecie już od pierwszych chwil życia, o przełamywaniu dychotomii wnętrza i zewnątrz, a tym samym sztywnych podziałów na rosnące i ubywające, świadomość i nieświadomość, życie i śmierć” (Gawron 2016: 222).

Ukazane w wypowiedziach poetyckich Mueller ruch i przeobrażanie są fenomenem rozpoznawanym w każdej formie istnienia, są jego uniwersalną zasadą. Podlega im każdy szczegół z obszaru ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego, a także językowego. Dlatego zaakcentowana w doświadczeniu macierzyństwa nieustanna zmiana w procesie dojrzewania dziecka nie powoduje spekulacji, rozchwiania. Pełne akceptacji i empatii matczyne „ja” konfrontujące się z zarodkiem, płodem czy narodzonym dzieckiem artykułuje bliskość i pragnienie otoczenia opieką. Fundamentem budowania relacji jest ciągła gotowość rozpoznawania, czujność, dążenie do uważnego rejestrowania tego, co kruche, nietrwałe, wsłuchiwanie się w siebie, we własne wnętrze. Podmiotka, zastanawiając się nad kondycją dziecka, zaznacza konkretne etapy jego rozwoju, obserwuje ciągłość przeistoczeń i ich biologiczność. Podkreślając sytuowanie się względem niego, dostrzega stopniowe kształtowanie, pełną dynamizmu niedojrzałość:

jeszcze pisklę, na które alergja (aleksja –
niemożność czytania), jeszcze stylu zgrzytliwe skry
pienia (wzrastanie – w cudze piórka
obrosłość), jeszcze mu Kolumb stłuczeniem
nie ustatkowił świata, więc

czas nabijania dopiero (się, w butelkę
z zsinień), czym wypchać nieopierzynę (lub
za które wypchnąć w lot okno?) Ja

jeczko, zarodek wyrodny, a nastroszony
przestrachem, w błon powijakach
bezbronny [...] (Mueller 2003: 14).

Tu również, podobnie jak we wcześniej analizowanym utworze *neutrum*, wyartykułowana zostaje podmiotowość dziecka, zarysowany w zorientowanym neolingwistycznie utworze dyskurs maternalny wyróżnia jego odrębność i skomplikowany proces wzrostu. Ono, „pisklanka” i „nieopierzonko”, jest niespokojne, niesamodzielne, niedorośle i pełne ruchu. Jego poetycko zarejestrowaną zdolność do przemiany konstruują zabiegi lingwistyczne (Gawron 2016: 221–222), które projektują odczytywanie pokrewieństwa między człowiekiem i światem ożywionym, kierują uwagę ku wspólności, wskazują także na nawarstwianie doświadczeń, ich stopniowe pomnażanie. Dziecko, charakteryzowane jako „pisklę”, „niedo / pisanka”, jest zależne i włączone w porządek wyższego rzędu. Mimo że jeszcze przed nim nabywanie różnego

rodzaju kompetencji, podejmowanie decyzji, popełnianie błędów, świadome rozpoznawanie siebie i swoich możliwości, to cechuje je indywidualność. Konkretyzowanie obecności „małego rosnącego”, intrygująco wykorzystujące figurę nadmiaru (np. poprzez wielokrotne użycie partykuły „jeszcze”, zestawienie czynności i braku umiejętności potwierdzających pewną ograniczoność oraz tytułowe i występujące w utworze neologizmy bezpośrednio charakteryzujące nieokreśloność), skupia się na jego niedojrzałości. Podmiotowe „ja”, które doświadcza jego „nie usatkwienia”, włącza je w terażniejszość, w drobiazgi istnienia. Dziecko jest, „snuje się, kluje i kula”, a rejestr jego zachowań, uchwycenie ich różnorodności potwierdza empatię i zrozumienie matki, jej uwagę, pragnienie chronienia, stworzenia komfortowych warunków dla przeczuwanej postaci: „Ja / jeczko, zarodek wyrodny, a nastroszony / przestraczem”. Jego niegotowość i bezradność wymagają skupienia, współodczuwania, skłaniają także do uruchomienia refleksji o czasie, wyczulają na terażniejszość i przyszłość, ustalają ich bezpośrednią zależność. Co ciekawe, przyszłość charakteryzowana jest jako w znaczącym stopniu przewidywalna, znana, i inspiruje do podejmowania działań wobec dziecka w chwili obecnej. Matka, podkreślając intymność relacji z „nieopierzyną”, ukazując jej nieporadność, mówi:

tkliwie docierać, ostrożnie (a nie
ucierać dotkliwie), dziobie niedo
pisanka (snuje się, kluje i kula) Niech
w mieście słowa się mości piskot
niedoniosłości, chwilenie
kwilen (Mueller 2003: 14).

Podejmowanie zabiegów chroniących nienarodzonego, zespolenie z nim i jego oddzielność, prognozowanie, co może nastąpić, charakteryzują aktywność kobiecego „ja”, formułują sposób współlistnienia z dzieckiem. Są punktem odniesienia w procesie kształtowania jego podmiotowości, tej całkowicie niedoroślej, będącej na najwcześniejszym etapie rozwoju, właściwie na granicy istnienia, jeszcze bez jakiegokolwiek samodzielności czy zdolności rozpoznawania. Podmiotowość dziecka jasno określona jest przez matczyne otwarcie na nieznanne, dostrzeganie niepewności nowego bytu, jego zależności, bliskości i ukrycia, jak również przez cielesne uwikłanie, troskę, niepokój i poczucie zagrożenia.

Ta znikomość istnienia, która wymaga skupienia i przyzwolenia, subtelnych gestów, by załagodzić napięcia towarzyszące wzrastaniu, ich splecenie z zagadnieniem (nie)wyrażalności relacji z nienarodzonym dzieckiem (Fiedorczyk,

dostęp 2022) i brzemienności „ja”, jej „ultradźwiękowej wrażliwości” (Mueller 2013: 118), zaprezentowana zostaje m.in. w wierszu *lanugo*. Zyskuje w nim świadectwo pragnienie towarzyszenia ledwie-co-obecnemu, podejmowanie zobowiązania wobec niego, odkrywanie siebie jako miejsca spotkania z nim i nieodwołalnego przywiązania, bezwarunkowej miłości:

	być sobie dwojgiem	
	najbliżej w sobie najgłębiej nieznanie	
istnienie dużego ryzyka		przeważająca mniejszości
uparta nacja		narodzie sprzed narodzin
niepospolite poruszenie		niepodległe eksterminacjom
tworzą się rzeźbią		linie papilarne
twarz ledwie muśnięta		w okienku transferowym
oczy = bakterie		uczulone na światło
znużone nóżęta		w lunecie tunelu
na równi pochyłej	ponad	płaszczyną łamania
podnosi się dno		tej historii
panoszą się		msze wcielenia
omszała zbroja		którą porastasz
w złączce osmozy		odbitko stykowa
ułoż się jeszcze	wnikliwiej	wraż w powieź
jak manat w mroźnej fali		jak delfin w ultradźwięku
pławię się otorbiam		uziemiam w leżeniu
kolejny tydzień		chodzę w tej miłości
w jeziorze łzowym		tętni obawiaczek
rytm traum refrenem		echem wymilczanki
klęsko urodzaju		nie płąć mi się stratą
okiełznaj zagrożenia		wpisz w księgę rodzaju
nie być jak kocia mama		gdy niepokojona
potrafi zanościć		kocięta na śmierć
ani jak obietnica		która cię zawodzi
	wciel się za nami	
	taki traf mi się	
	[kolekta]	

(Mueller 2010: 13).

W tekście ukazującym konstruowanie tożsamości realizującej wariant „być sobie dwojgiem”, rejestrującym odczuwanie siebie w trudnej do zdefiniowania wielości, uwaga zogniskowana zostaje na nie-tykalności, niewidoczności dziecka

oraz przeczuciu jego utraty. Bohaterka mówi o stanie oczekiwania pełnym napięcia, niepewności, o funkcjonowaniu w nie-jedności i współzależności, doznawaniu bezcenneści nowego bytu, wzrastaniu i umacnianiu emocji z tym związanych. Odczuwa siebie poprzez skupienie na nowym życiu, dopiero co poczętym, niesamodzielnym, poddanym oczywistym procesom biologicznym, również tym niosącym destrukcję. Brzemienna kobieta nie akcentuje jakiegos przedtem i potem, jest wyłącznie teraz, współbytuje z kimś niezwykle bliskim i „najgłębiej nieznanym”, bezradnym i niewidocznym. To jej rozpoznawanie siebie, ustalanie relacji z nienarodzonym, którą charakteryzuje lęk, nadzieja i pragnienie zrozumienia, intensywnie buduje podmiotowość dziecka. Dookreśla ją matczyzna odpowiedzialność za siebie i dopiero co zaistniały byt, odkrywanie funkcjonowania płodu „pomiędzy”, na granicy istnienia i nieistnienia. Podmiotka, zmagając się z rozpoznawaniem współbycia, wchodząc w nową relację, odkrywając nową obecność, uwypukla jej niedojrzałość, podleganie nieustannej przemianie. Nowy byt nie jest oddzielny, osobny, lecz zależny, współistniejący z najbliższym środowiskiem. Cechuje go proces wzrastania, funkcjonowanie w ukryciu, sytuowanie się wewnątrz organizmu matki. Przyznaje ona, że głównym zadaniem dziecka w okresie prenatalnym jest być, rozwijać się, funkcjonować „w złączce osmozy”, kieruje do niego wyraźną prośbę/zachętę: „ułoż się jeszcze wnikliwiej wraz w powięź”.

Ten typ złączenia, demonstrowanie nieoczywistej bliskości, przywoływanie przez kobiece „ja” nienarodzonego kształtuje także odwołanie do kolekty. Nie chodzi tu jednak o wyartykułowanie wspólnoty religijnej (Sołtys-Lewandowska 2020: 304; Fiedorczuk, dostęp 2022), lecz o potwierdzenie bliskiej relacji z dzieckiem. Matka otwiera się na to, by zakorzeniło się ono w niej fizycznie, zdominowało jej uczucia. Determinuje je w znaczącym stopniu jej bezradność i kruchość istnienia dziecka. Wyznanie: „tętni obawiaczek / rytm traumy refrenem echem wymilczanki / klęsko urodzaju nie opłać mi się stratą” artykułuje lęk przed utratą bytu realnie niedostępnego, a rozwijającego się i słabego. Ta obecność/nieobecność nienarodzonego angażuje uczucia, oddala rozproszenie uwagi, czasu, potęguje odczuwanie jego cenneści. Brzemienna kobieta wie, że dziecko jest, domyśla się jego kondycji. Konstruuje jego podmiotowość, dookreślając jej aspekty, uwarunkowania, skupia się na prośbie, by trwało, dalej istniało wewnątrz jej ciała („okiełznaj zagrożenia wpisz w księgę rodzaju”). Również ostatnie słowa liryku: „wciel się za nami / taki traf mi się”, będące parafrazą wiersza Mirona Białoszewskiego („być sobie jednym / taki traf mi się”, Białoszewski 1987: 275), konstytuują intensyfikowanie więzi matki z dzieckiem, jej dynamizm, potęgują zacieranie granic, pragnienie otoczenia opieką.

W tym wyznaniu „bycia sobie dwojgiem”, współlistnienia, powlekania rosnącego własnym ciałem i konfrontowania z jego nietyknością matka poddaje się rytmowi jego życia, pulsowaniu, które zobaczyć może tylko na monitorach medycznej aparatury. Przyjmuje poczęte życie, niepokoi się o nie, kieruje ku niemu słowa miłości, ulega temu doświadczeniu. Jej poetycką kolektę o oddalenie niebezpieczeństwa, zachowanie daru życia, spokojne oczekiwanie narodzin, skupienie na nie-jedności odczytać można jako narrację o przebudowywaniu rozumienia siebie, kształtowaniu podmiotowości nienarodzonego, a także w szerszym kontekście jako opowieść o postrzeganiu łączności między matką a dzieckiem w zauważalnym porządku, w obszarze natury. Odnajdywanie z nim pokrewieństwa to nie tylko poszukiwanie podobieństw, lecz redefiniowanie granic, zaakcentowanie ich płynności, przenikania, podkreślenie przynależności przy zachowaniu odrębności, poszanowaniu indywidualności. Oddalanie obcości, kreowanie współlistnienia sygnalizują m.in. metafory i neologizmy wykorzystujące semantyczne przesunięcia, przekształcenia, eksperymentujące w sferze brzmienia i znaczenia, otwierające się ku dotychczas nieistniejącym formom języka (Kałuża 2010: 155). Na przykład podmiotowość dziecka w stadium prenatalnym kształtuje zdolność współbywania, którą charakteryzują słowa: „jak manat w mroźnej fali jak delfin w ultradźwięku”. To porównanie i wiele innych (np. „omszała zbroja którą porastasz” czy „oczy = bakterie uczulone na światło”), wprowadzając nieantropocentryczną perspektywę, sygnalizują przynależność człowieka do naturalnego środowiska i znacząco modyfikują różnicę między ludzkim i nie-ludzkim (Szopa 2013: 150). Wskazują na umowność granic, które dotyczą nie tylko gatunków, lecz także płodu i matki, sugerują ich specyficzne współlistnienie, przeczuwany bardziej niż fizycznie doświadczany kontakt. Innowacyjne zabiegi Mueller w warstwie języka ukazują związki między tym, co tekstualne, a tym, co przynależy do biologii, tworzą nowe sploty materialno-semiotycznych relacji (Szopa 2013: 150), testują możliwości komunikacji⁸, poszerzają strategię opowiadania o poznawaniu dziecka, jego kondycji, stawianiu się matką, dojrzewaniu do bycia nią.

8 Píše o tym m.in. Katarzyna Szopa: „Mueller poszerza [...] granice języka poetyckiego nie po to, by go urozmaicić, lecz po to, by tę wspólnotę, [...] którą jest energia życia, móc wyrazić. Poetka tylko pozornie skupia uwagę czytelnika na słowach, albowiem swoim głównym bohaterem czyni nie język, lecz fenomen życia. Najpełniej rzecz tę oddaje strategia biolingwistyczna, za pomocą której wrywa ona słowo z jego skostniałych struktur i uplastycznia jego materię. Lingwistyczne wiersze będą więc «tekstami-w-procesie», a zapis tych procesów jest zawsze reakcją wtórną i zapośredniczoną” (Szopa 2015).

Formułowana w poetyckich zbiorach autorki *Wylinek* wizja macierzyństwa podejmuje kwestię zarówno tożsamości kobiety, jak i podmiotowości dziecka w okresie prenatalnym i niemowlęcym. Charakteryzowanie statusu płodu/oseska ujawnia w matczynym doświadczeniu radość, troskę, ale też niepewność i lęk, odsłania bardzo wyraźnie potencjalność nowego bytu. Budowanie z nim relacji obejmuje więź biologiczną i duchową, akceptację odmienności, osvajanie się z tym, że jest nie tylko niezwykle bliski, ale też nieznan. Projekt maternalny cechujący się włączeniem sfery autobiograficznej, wprowadzeniem kontekstów kulturowych akcentuje zagadnienie (nie)wyrażalności doświadczenia, otwiera się na eksperymentowanie z zasobnością dźwiękową i semantyczną języka, podkreśla jego związek z podmiotowością. Warto również odnotować, że konkretyzacje indywidualnego wymiaru macierzyństwa, ich pogłębiona autorefleksyjność, poszukiwanie własnej poetyki, wskazywanie na przemiany ponowoczesnej estetyki aktualizują wieloaspektowe znaczenie doświadczenia maternalnego jako metafory (np. budowania podmiotowej relacji z samą sobą, relacji ze światem), oraz jako głównej zasady poezji wyraźnie artykułującej związek pisania i istnienia (Mueller 2013: 196).

| Bibliografia

- Badinter Elisabeth (1998), *Historia miłości macierzyńskiej*, przeł. Krzysztof Chosiński, Oficyna Wydawnicza „Volumen”, Warszawa.
- Badinter Elisabeth (2013), *Konflikt: kobieta i matka*, przeł. Jakub Jedliński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Białoszewski Miron (1987), *Utwory zebrane*, t. 1, PIW, Warszawa.
- Budrowska Bogusława (2000), *Macierzyństwo jako punkt zwrotny w życiu kobiety*, Wydawnictwo „Funna”, Wrocław.
- Cyranowicz Maria, Mueller Joanna, Radczyńska Justyna (2009), *Solistki bez chóru. Pożyteczne refleksje*, w: *Solistki. Antologia poezji kobiet (1989–2009)*, red. Maria Cyranowicz, Joanna Mueller, Justyna Radczyńska, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa.
- Fiedorcuk Julia, *Wiersz jako organizm. O „Wylinkach” Joanny Mueller*, <https://tinyurl.com/53csk8rz> [dostęp: 9.07.2022].
- Gawron Agnieszka (2016), *Macierzyństwo. Współczesna literatura, kultura, etyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź. DOI: <https://doi.org/10.18778/8088-368-0>
- Graff Agnieszka (2014), *Matka feministka*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.

- Grądziel-Wójcik Joanna (2020), *Inna teoria poezji? „Ubi leones”, czyli o autotematyzmie w wierszach kobiet*, w: *Stulecie poetek polskich. Przekroje, tematy, reinterpretacje*, red. Joanna Grądziel-Wójcik i in., Universitas, Kraków, s. 369–406.
- Hryciuk Renata E., Korolczuk Elżbieta (2012), *Wstęp. Pożegnanie z Matką Polką?*, w: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 7–24. DOI: <https://doi.org/10.31338/uw.9788323511175.pp.7-26>
- Kałuża Anna (2008), *Wola odróżnienia. O modernistycznej poezji Jarosława Marka Rymkiewicza, Julii Hartwig, Witolda Wirpisy i Krystyny Miłobędzkiej*, Universitas, Kraków.
- Kałuża Anna (2010), *Bumerang. Szkice o polskiej poezji przełomu XX i XXI wieku*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Karwowska Bożena (2013), *Druga płęć na wygnaniu. Doświadczenie migracyjne w opowieściach powojennych pisarek polskich*, Universitas, Kraków.
- Kuczyńska-Koschany Katarzyna (2012), *Interlinie w ciemności. Jednak interpretacja*, Wydawnictwo „Pasaże”, Kraków.
- Legężyńska Anna (2009), *Od kochanki do psalmistki... Sylwetki, tematy i konwencje liryki kobiecej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Legężyńska Anna (2018), *Jak zdobyć 3K. Obrys masywu badawczego najtrudniejszych tematów w poezji kobiecej*, w: *Formy (nie)obecności. Szkice o współczesnej poezji kobiet*, red. Joanna Grądziel-Wójcik, Agnieszka Kwiatkowska, Edyta Sołtys-Lewandowska, Universitas, Kraków, s. 21–38.
- Lindyberg Iwona (2012), *Świat(y) „uposledzonego” macierzyństwa*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków.
- Maliszewski Karol (2020), *Bez zaszeregowania. O nowej poezji kobiet*, Universitas, Kraków.
- Mueller Joanna (2003), *Somnambóle fantomowe*, Wydawnictwo „Zielona Sowa”, Kraków.
- Mueller Joanna (2005), *Czy istnieje jeszcze poezja lingwistyczna?*, w: *Gada!zabić? Pa(n)tologia neolingwizmu*, red. Maria Cyranowicz, Piotr Koziół, Staromiejski Dom Kultury, Warszawa, s. 226–233.
- Mueller Joanna (2010), *Wylinki*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Mueller Joanna (2013), *Powlekać rosnące. Apokryfy prenatalne*, Biuro Literackie, Wrocław.
- Mueller Joanna, Glosowicz Monika, *Linki pomocnicze. Z Joanną Mueller o książce „Wylinki” rozmawia Monika Glosowicz*, <https://tinyurl.com/zh45k25r> [dostęp: 26.06.2022].

- O'Brien Hallstein Lynn, O'Reilly Andrea, Vandenbeld Giles Melinda, red. (2020), *The Routledge Companion to Motherhood*, Routledge, New York. DOI: <https://doi.org/10.4324/9781315167848>
- Rich Adrienne (2000), *Zrodzone z kobiety. Macierzyństwo jako doświadczenie i instytucja*, przeł. Joanna Mizielińska, Wydawnictwo „Sic!”, Warszawa.
- Rudaś-Grodzka Monika, Nadana-Sokołowska Katarzyna, Szczuka Kazimiera, red. (2014), *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa.
- Sołtys-Lewandowska Edyta (2020), *Ja-kobieta. Inicjacja, macierzyństwo, utrata*, w: *Stulecie poetek polskich. Przekroje, tematy, reinterpretacje*, red. Joanna Grądziel-Wójcik i in., Universitas, Kraków, s. 243–326.
- Stapkiewicz Agnieszka (2014), *Ciało, kobiecość i śmiech w poezji Anny Świrszczyńskiej*, Universitas, Kraków.
- Stawowy Renata (2004), „Gdzie jestem ja sama”. O poezji Anny Świrszczyńskiej, Universitas, Kraków.
- Szopa Katarzyna (2013), *Dermografie: poetyka relacji. Wokół związków materii i języka w poezji Joanny Mueller*, „Praktyka Teoretyczna”, nr 4. DOI: <https://doi.org/10.14746/prt.2013.4.7>
- Szopa Katarzyna (2015), *Hemopoez(j)a. Wokół biolingwistycznej poezji Joanny Mueller*, „Wakal”, nr 30, s. 1–12, <https://tinyurl.com/22p7e4ca> [dostęp: 18.08.2022].
- Śliwiński Piotr (2007), *Świat na brudno. Szkice o poezji i krytyce*, Wydawnictwo „Prószyński i S-ka”, Poznań.
- Urbańska Sylwia (2012), *Naturalna troska o ciało i moralność „versus” profesjonalna produkcja osobowości. Konstruowanie modelu człowieka w dyskursach macierzyńskich w latach 70. (PRL) i na początku XXI wieku*, w: *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*, red. Renata E. Hryciuk, Elżbieta Korolczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 49–70. DOI: <https://doi.org/10.31338/uw.9788323511175.pp.49-70>

| Abstrakt

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK

Dziecko w doświadczeniu maternalnym. O wierszach Joanny Mueller

W neolingwistycznej poezji Joanny Mueller istotnym zagadnieniem jest indywidualny wymiar macierzyństwa. Jego liryczne konkretyzacje odznaczają się pogłębioną autorefleksyjnością, poszukiwaniem własnej poetyki, wskazywaniem

na przemiany ponowoczesnej estetyki. Poetka, eksplorując możliwości języka, próbując wypowiedzieć doświadczenie maternalne, skupia się nie tylko na tożsamości matki, ale też na podmiotowości dziecka w okresie prenatalnym i niemowlęcym. Charakteryzując jego status, otwierając się na eksperymentowanie z dźwiękową i semantyczną zasobnością języka, w matczynym doświadczeniu wskazuje na radość, troskę, ale też niepewność i lęk. Odślania potencjalność nowego bytu, znikomość jego istnienia, która wymaga skupienia i przyzwolenia, subtelnych gestów, by załagodzić napięcia towarzyszące wzrastaniu. Mueller, przedstawiając budowanie relacji z dzieckiem, podkreśla współzależność, doznawanie jego bezcenneści, odrębności, stopniowe osvajanie się z tym, co nieznanne, ukryte, a niezwykle bliskie.

Słowa kluczowe: poezja neolingwistyczna, podmiotowość dziecka, tożsamość matki, doświadczenie maternalne

| Abstract

BEATA MORZYŃSKA-WRZOSEK

A Child in Maternal Experience: About the Poems of Joanna Mueller

A significant theme in the neo-linguistic poetry of Joanna Mueller is the individual dimension of maternity. Its poetic expressions are characterized by deepened self-reflection, search for a personal poetics, and point to transformations of postmodern aesthetics. As the poet explores the possibilities offered by language and attempts to express maternal experience, she focuses not only on the mother's identity but also on the subjectivity of the unborn child or the infant. Describing its status, opening herself to experimenting with the phonetic and semantic wealth of language, she notes joy and care, but also uncertainty and fear that are a part of maternal experience. She reveals the potentiality of the new being, its infinitesimality, which requires concentration and permission as well as subtle gestures to ease the tensions that accompany growth. In her portrayal of building a relation with the child, Mueller emphasizes co-dependency, experiencing the child's pricelessness and distinctiveness, gradual familiarization with what is unknown and hidden, yet so very close.

Keywords: neo-linguistic poetry, child's subjectivity, mother's identity, maternal experience

| Biogram

Beata Morzyńska-Wrzosek – dr hab., prof. uczelni na Wydziale Literaturoznawstwa UKW w Bydgoszczy. Badaczka szeroko pojmowanej kategorii tożsamości, jej różnorodnych aspektów i przemian skonkretyzowanych we współczesnych tekstach kultury (szczególnie poezji kobiet). Autorka monografii: „*zawsze byłam tu...*” *Kreacja czasu i przestrzeni w liryce Haliny Poświatowskiej* (2004), „...i na piękność, i na wyczyn burzy”. *Proces kształtowania tożsamości w poezji Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej* (2013), *Dialog z tekstem. Analiza i interpretacja wybranych utworów poetyckich* (współautorstwo, 2014), „*Wglądamy w siebie nieco głębiej...*” *O refleksji tożsamościowej w polskiej poezji kobiet XX i XXI wieku* (2020). Współredaktorka kilku tomów poświęconych problematyce przestrzeni i tożsamości w nowoczesnym ujęciu interdyscyplinarnym.

E-mail: beatamor@ukw.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3173-2370